

# Dziennik Łódzki

№ 130.

Środa, dn. 11 maja 1932 r.

Rok II.

Redakcja nocna: ul. Cegielniana № 19, telefon 181-86.  
Redaktor przyjmuje od godz. 5—7 wiecz.

Cena 15 gr.

Administracja: ul. Piotrkowska 86, tel. 101-96.  
Reklamacje przyjmuje się tamże.

Na 826 głosujących prez. Lebrun otrzymał 633 głosy.

## Lebrun na czele Francji

**Nowoobрани prezydent Lebrun wyznaje zasadę Poincarégo, że tylko silna armja francuska jest rękojmią pokoju w Europie i w świecie.**



PARYŻ, 10. 5. (PAT) Prezydentem Republiki wybrany został przez zgromadzenie narodowe przewodniczący senatu Albert Lebrun.

Oficjalne wyniki głosowania są następujące: obecnych było 902 członków zgromadzenia, głosowało 826. Lebrun (unja republikańska) otrzymał 633 głosy, Paul Faure (socjalista) 114 głosów, Painlevé (repub. socjalny) 12 głosów, Cachin (komunista) 8 głosów. Inni razem 10 głosów.

Przebieg zgromadzenia był następujący:

O godz. 14 przewodniczący senatu Lebrun wszedł na salę, powitany gorącymi oklaskami przez członków zgromadzenia. O godz. 14.15 zabrał głos Lebrun oświadczając, że zgromadzenie jest otwarte, poczem wypowiedział ze wzruszeniem krótkie przemówienie, poświęcone pamięci prezydenta Doumera.

— Prezydent Republiki umarł — mówił Lebrun. Zbrodnia, która poraziła Francję w żalobie, wywołała w całym świecie jednogłośne potępienie. Parlamety wielu państw prosiły mnie o wyrażenie ich żalu. W imieniu zebranych chcę złożyć hołd szlachetnej postaci nieodżałowanego prezydenta Doumera i wyrazić rodzinie jego, tak okrutnie dotkniętej, szczere współczucie członków zgromadzenia narodowego.

Przemówienia tego zebrani wysłuchali stojąc. Przyjęte ono było gorącymi oklaskami. Następnie o godzinie 14 min. 20 rozpoczęło się głosowanie imienne.

Albert Lebrun, jest z pochodzenia Alzaccykiem i urodził się dnia 29 sierpnia 1871 w miejscowości Mercy-le-Haut koło Metz jako syn rolnika. — Ukoń-

czywszy chlubnie politechnikę w roku 1892, a następnie akademię górniczą w r. 1896, wykonywał początkowo praktycznie zawód inżyniera górniczego, pracując jednak także naukowo, dzięki czemu uzyskał odznaczenie na konkursie Akademii Umiejętności. W pewnym okresie czasu począł się specjalizować w dziale kolejnictwa i ogłosił na ten temat kilka poważniejszych prac.

Na arenę polityczną wystąpił w r. 1900, uzyskując mandat w Izbie depu-

towanych, przyczem w latach 1904 i 1905 wybierany był sekretarzem Izby, a w r. 1913 nawet zastępcą przewodniczącego. W międzyczasie objął w r. 1911 w gabinecie Caillaux portfel ministra dla kolonii, który to urząd piastował aż do wybuchu wojny światowej w różnych gabinetach. W czasie wojny a mianowicie w r. 1917, powierzono mu szczególnie ważne ministerstwo blokady, poczem w latach 1918—1919 czynny był jako minister obszarów od-

zyskanych przez Francję.—W styczniu 1920 r. wszedł do senatu i był tam referentem spraw wojskowych i kolonialnych. Mniej więcej przed rokiem senat powołał go na swego prezydenta. Jako należący do najbliższych współpracowników R. Poincarégo, jest wyznawcą naczelną zasadę, że tylko silna armja francuska jest rękojmią pokoju w Europie i w świecie.

## Rekonstrukcja gabinetu w czerwcu.

**Na czele rządu ma stanąć p. Bartel.**

WARSZAWA 10.V. 1 dzień dzisiejszy upłynął w warszawskich kołach politycznych i dziennikarskich pod znakiem domysłów i plotek na marginesie konferencji premierów rządów pomajowych na Zamku.

Ogólnie spodziewano się, że dziś p. Bartel odbędzie konferencję w Bel-

wederze z marsz. Piłsudskim. Tymczasem jak się okazało p. Bartel w poniedziałek jeszcze wyjechał do Lwowa, wbrew wiadomościom o przedłużeniu jego pobytu.

Krążą wersje, że p. Bartel przybędzie ponownie do Warszawy niezwłocznie po zakończeniu sesji Rady

Ligi Narodów, gdzie przebywa obecnie min. Zaleski.

Faktem jest że rekonstrukcja gabinetu jest rzeczą niepodlegającą żadnej dyskusji. Spodziewać się jej należy w początkach czerwca.

W dalszym ciągu utrzymuje się wersja, że na czele rządu stanie p. Bartel.

## Tajemnica zabójcy prez. Doumera.

**Dalsze szczegóły śledztwa.**

PARYŻ, 10 maja. — Dochodzenie w sprawie przeszłości Gorgułowa ujawniło bardzo ważny szczegół nad dalszym wyjaśnieniem którego pracują organy policji śledczej.

Do władz zgłosił się w dniu wczorajszym pewien emigrant rosyjski, który oświadczył, iż z podobizny Gorgułowa, zamieszczonej w prasie paryskiej poznał niejakiego Czulkowa, którego widział i znał w Majkopie na Kaukazie Północnym w r. 1924-ym, gdzie Gorgułow-Czulkow pracował jako lekarz.

Sędzia śledczy zarządził konfrontację Gorgułowa i emigranta rosyjskiego, który go rozpoznał z fotografii i którego nazwisko trzymane jest narazie w tajemnicy.

Zeznanie nowego świadka o tyle jest znamienne, że Gorgułow w dotychczasowych swych zeznaniach nie mógł podać dokładnie miejsca zamieszkania przed rokiem 1925-ym.

Z tego wynikało, że Gorgułow dopiero w r. 1925 przybył z Sowieców zagranicę, gdzie rozpoczął w Pradze intensywną propagandę celem założenia nowego stronnictwa faszystów rosyjskich.

WARSZAWA, 10 maja. (Tel. wł.).— Dzisiejsza „Molwa” — warszawskie pismo emigracji przynosi sensacyjną wiadomość następującej treści:

„Redakcję „Molwy” odwiedził b. naczelnik sowieckiej służby śledczej w jednym z miast na południu Rosji. Nazwisko i adres tej osoby z zrozumiałych względów nienadające się do opublikowania — znane są redakcji. Jako sowiecki urzędnik, osobnik ten spotykał

się z czekistą Gorgułowem, będącym na służbie w specjalnym oddziale wojennej czereszycyżki. Przeczytawszy w gazecie opis wyglądu Gorgułowa osobnik ten doszedł do wniosku, że morderca Doumera jest b. czekistą z Odessy, którego znał w 1920 r.

## Rozejm japońsko-chiński.



W Szanghaju podpisany został dn. 5 maja prowizoryczny układ o zawieszeniu broni pomiędzy Chinami a Japonją. Na zdjęciu naszym widzimy końcowe posiedzenie obu stron delegatów w gmachu konsulatu angielskiego w Szanghaju.

## Pierwszy występ hitlerowców.

# Bezczelne prowokacje Reichstagu.

Nieprzytomne wybryki odwetowców i rewizjonistów doprowadziły do zerwania wczorajszej debaty. — Gdańsk i Klajpeda powodem bezsilnej wściekłości i furji odwetowej nacjonalizmu pobitych Niemiec.

BERLIN, 10. 5. (PAT) — W ciągu obrad reichstagu mówca Landfolku Hepp przeszedł od razu do polityki zagranicznej, oświadczając m. in. że nikt w Niemczech już nie wierzy aby Niemcy mogły jeszcze kiedykolwiek płacić reparacje. Po tem przemówieniu rządowy projekt ustawy o amortyzacji długów i o pełnomocnictwach pożyczkowych został przyjęty w II czytaniu 245 głosami przeciwko 224.

Następnie reichstag przeszedł do dyskusji politycznej. Dyskusję zagał poseł soc. dem. Grassmann, który atakował projekt hitlerowców zaprowadzenia przymusu pracy.

### Votum nieufności dla rządu.

Poseł narodowo-socjalistyczny Goering motywował wniosek hitlerowców o votum nieufności dla rządu i w sprawie zniesienia zakazu bojówek hitlerowskich, wygłaszając przytem przemówienie, które w następstwie zamieniło się w burzliwe debaty. Poseł zwracał się niemal bezustannie do kanclerza Brueninga, który przez cały czas robił pilnie notatki.

Groening atakował ostro rząd Brueninga, dowodząc, że nie on nie uczynił dla wzmocnienia stanowiska Niemiec czego dowodem ma być Gdańsk i Klajpeda. Dalej mówca hitlerowski wywołał:

### Hitlerowcy grożą (!) Europie.

Jedynym sukcesem polityki Niemiec jest fala nacjonalizmu, który przedarł się przez Niemcy wszędzie tam, gdzie znajduje się żywioł niemiecki. Hitlerowcy muszą wskazać na niebezpieczeństwo zagrażające Gdańskowi, niemieckiemu G. Śląskowi i Prusom Wschodnim ze strony Polski. Jeżeli Gdańsk nie został dotychczas zagrąbiony przez Polskę, to nie jest to skutkiem pańskiej polityki, panie kanclerzu, lecz wynikiem fali narodowej, którą wywołaliśmy w Gdańsku, a która wybuchła tam z całą żywiołowością z chwilą pojawienia się Hitlera w wolnym mieście. Ostrzegamy: iskra rzucona w Gdańsku wywołać może groźny wybuch, który poraz drugi wstrząśnie podstawią Europy. Ostrzegamy mocarstwa zainteresowane przed stawianiem przesadnych żądań. Dopóki my, hitlerowcy, żyjemy, Gdańsk nie dostanie się w ręce Polski.

### Niesłychane prowokacje i operetkowy Mars.

Mówca przeszedł następnie do kwestii rozbrojenia, atakując rząd Brueninga. Czy prawda jest — zapytuje mówca kanclerza Brueninga, że ambasador Niemiec

w Paryżu von Hoesch niejednokrotnie domagał się rozwiązania bojówek, paraliżując wolę narodu niemieckiego do zbrojeń.

Śród niesłychanego podniecenia izby, kanclerz zaprzecza.

Mówca hitlerowski mówi dalej: Polska domaga się stale zakazu bojówek w Gdańsku. Panie kanclerzu. Musi pan wykazać zagranicy, że ruch narodowo-socjalistyczny jest konieczny dla Niemiec, w przeciwnym bowiem razie

Niemcy nie uzyskają żadnych ulg. Niemcy nie będą narazone na żadną stratę dopiero wtedy, kiedy 25 milionów hitlerowców stanie na straży Gdańska i Prus Wschodnich. Narodowo socjalistyczne Niemcy zaczną zabezpieczenie swych granic od tego, że usuną z kraju wszystkie elementy stojące pod zarzutem zdrady kraju.

### Smieszne prowokacje gdańskiego karła.

Programm des Amtes für politische Bildung der Deutschen Studentenschaft Danzig im S.-S. 1932.

## Grenzlandfahrt

von Sonntag, den 15. Mai bis Samstag, den 21. Mai 1932.

## Hafenrundfahrten

(Danzig und Memel)



Na zdjęciu naszym widzimy program wycieczki, urządzanej na pogranicze polskie przez Urząd Wykształcenia Politycznego Studentów Niemieckich Politechniki Gdańskiej. Na okładce tego programu widać mapkę Wolnego Miasta Gdańska oraz sąsiednich ziem polskich, na których widnieje napis: „Zur Zeit-Polen“—(chwilowo Polska).

## Wniosek o rewizję granic i włączenie Klajpedy.

BERLIN, 10. 5. Frakcja niemiecko - narodowa zgłosiła w Reichstagu wniosek, zzywający rząd Rzeszy do wystąpienia na forum międzynarodowym z żądaniem rewizji granic wschodnich.

Wniosek powołuje się m. in. na alamy korespondentów prasy angielskiej o rzekomem zagrożeniu Gdańska ze strony Polski.

Wniosek domaga się kategorycznie przyłączenia Klajpedy do Niemiec.

### Gen. Groener uderza pięścią w stół!

Śród niebывale podnieconej atmosfery zabrał głos min. Groener. W chwili gdy wstępował na trybunę, z ław lewicy padł okrzyk: precz z Hitlerem. Narodowi socjaliści podbiegli do trybuny i omal nie doszło do bójk między postami nacjonalistycznymi a lewicowymi. Znany z procesu o mord kapturowy hitlerowiec Heines, b. przewodniczący grenschutzu, woła podnosząc pięść: „formacje hitlerowskie żyją i istnieć będą nadal”. Min. Groener zaczyna swe przemówienie od uderzenia pięścią w stół, poczem polemizuje z wywodami hitlerowców. Omawiając działalność szturmwölk hitlerowskich, Groener w pewnym momencie odczytuje rozkaz wydany bojówkom hitlerowskim we wschodnim pograniczu, który został skonfiskowany w czasie rewizji w lokalach hitlerowskich. Rozkaz ten brzmi: „Drobne bandy polskie będą odparte z chwilą wkroczenia regularnych wojsk. Formacje narodowych socjalistów cofną się do przygotowanych koszar. Oddziały narodowych socjalistów pozostają wyłącznie do dyspozycji przywódców hitlerowskich”.

### Zerwanie posiedzenia.

Groener przemawia dalej śród nieopisanego wrzawy. Gdy Groener opuścił trybunę, poseł hitlerowski Strasser zgłasza demagogiczny wniosek, domagający się transmitowania przemówienia ministra Groenera przez radio na dowód, w jakim niewłaściwym ręku znajduje się teka reichswahry.

Przewodniczący uważa wniosek ten za obelżywy i wyklucza Strassera z posiedzenia. Ponieważ Strasser nie stosuje się do polecenia, przewodniczący opuszcza trybunę a tem samem posiedzenie reichstagu zostało przerwane.

Po wznowieniu obrad przemawiał poseł centrowy Bell, odpierając zarzuty narodowych socjalistów przeciwko min. Groenerowi. Po tem przemówieniu dyskusję odroczone do jutra. Oczekiwane jest jutro przemówienie kanclerza Brueninga.

## Artylerja w walce z katastrofą lionską.

### Ziemia pochłania domy w Sabaudji.

PARYŻ, 10.V. Podczas prac ratunkowych, prowadzonych na terenie katastrofy obsunięcia się ziemi w Lionie, okazało się, że dalsze roboty stają się niemożliwe wobec groźby obsunięcia się kilkuset tysięcy metrów sześciennych ziemi i zasypania robotników.

Wobec tego kierownictwo robót zażądało przysłania artylerji, aby granatami „zorała” obsuwające się masy ziemi i spowodowała ich częściowe runięcie i ustabilizowanie się. Trzy szybkostrzelne działa polowe wyrzuciły kilkadziesiąt granatów. Jeden z pocisków trafił w ruiny zwałonego domu,

powodując pożar, wobec czego musiało zaprzestać bombardowania.

Prace ratunkowe posuwają się bardzo powoli naprzód, wobec groźnego niebezpieczeństwa zawalenia się ruin. W ciągu nocy zdołano wydobyć dwa dalsze trupy, jak ustalono, zawałone kamienice zamieszkiwało 51 osób. Z tego 9 znajduje się w szpitalu, 13 osób było nieobecnych w domu podczas katastrofy lub wyszło bez obrażeń, 6 wydobyto nieżywych.

Z tego wynika, że pod gruzami domów znajdują się jeszcze zwłoki 23 osób.

O drugiej podobnej katastrofie donoszą z Chambéry w Sabaudji. Na terenie wsi Avesseux porusza się w dolinie około 2 milionów metrów sześciennych ziemi.

Miastu St. Genix i wsiom położonym w dolinie grozi wielkie niebezpieczeństwo. Z pośród 10 domów stojących na ruchomej masie trzy zostały pochłonięte przez ziemię.

W obsuwających się masach ziemi powstają szczeliny wielometrowej szerokości i głębokości, dochodzącej do 30 metrów. W szczelinach tych znikają drzewa i budynki, Mieszkań-

cy doliny pośpiesznie chronią swój inwentarz żywy i martwy w bezpiecznej okolicy.

PARYŻ, 10.V. (PAT.) — Prace przy oczyszczaniu terenu katastrofy w Lyonie wstrzymuje od czasu do czasu ulewny deszcz, zwiększający jeszcze bardziej niebezpieczeństwo dalszego obsuwania się ziemi. Stracono już wszelkie nadzieje wydobycia ofiar żywych. Przyjęty przez techników plan zmierza jedynie do usunięcia rumowiska. Dla zwłok, które wydobyte być mają na powierzchnię, a których ilość obliczają na 26, urządzona została specjalna kaplica. Dotychczas złożono tam zwłoki 5 osób.

Wczoraj wydobyto zwłoki kobiety, trzymające kurczowo w ręku budzik.



## Przeszłość Gorgułowa

według opowieści jego pierwszej żony.

PRAGA, 10.V. (Tel. wł.) — Pierwsza małżonka Gorgułowa, żyjąca jeszcze dzisiaj w Przerowie, udziela o nim następujących szczegółów:

Paweł Gorgułow urodził się w 1895 r. w gminie Łabinska na Kubaniu. Jego ojciec był dostojnikiem carskim, później zaś poświęcił się gospodarstwu. Na studia oddał syna do pensjonatu cerkiewnego. Młody Paweł studiował następnie fakultet lekarski w Rostowie nad Donem.

W roku 1921 przeszedł on przez Polskę do Czechosłowacji, gdzie przybył około Wielkiejnocy. Żył w ciężkich warunkach finansowych i zajmował się pisarstwem. W r. 1925 w ruskim Towarzystwie wydawniczym „Zaria“ w Berlinie, wydał pod pseudonimem Brad, książkę „Dalawa“. Nakład został częściowo pokryty, po sprzedaży pierścienia, który Gorgułow miał otrzymać od jednego z członków carskiej rodziny; sprzedał go w Pradze u jublera za 8.000 koron. W roku 1924 zapisał się na wydział lekarski uniwersytetu Karola w Pradze, gdzie był promowany w r. 1925 na doktora. Zaczął ordynować w mieście Hodoninie. Podczas pewnej wizyty w Przerowie poznał pannę Stepkową, którą w r. 1927 pojął za małżonkę. W następnym roku przeniósł się do Przerowa. Pożycie jego małżeńskie nie było szczęśliwe, tak że z żoną się rozszedł. Tyle opowieści jego małżonki.

Czwartego maja 1930 roku był zmuszony opuścić Przerów z powodu znanych konfliktów na tle jego praktyki lekarskiej, a on sam przy jazdnie opowiadał, że odda się praktyce lekarskiej w Berlinie. W tym roku otrzymał paszport Nansenowski, a w roku 1929 dyrekcji policji paryskiej złożył oświadczenie, że pragnie organizować wszechrosyjskie ludowe stronnictwo rolnicze. Czechosłowackie władze administracyjne odmówiły mu udzielenia zezwolenia. W tych latach wydał także ogromną książkę o 300 stronicach p. t. „Dyktatura w Rosji“. Jako autor podpisał się „P. Gorgułow, pierwszy dyktator Rosji“. Chciał organizować zielonych faszystów, ale okazało się, że jedynym członkiem tej organizacji był on sam. Poniósł go temperament kozacki i marzył o dyktaturze kozaków nad Rosją.

## Święto narodowe Rumunii.

BUKARESZT, 10 maja. (PAT.). — Dzisiejsze święto narodowe z okazji rocznicy odzyskania niepodległości Rumunii obchodzone było bardzo uroczysto w całym kraju. Brał w niem udział król wraz z członkami rządu i dygnitarzami państwowymi, korpus dyplomatyczny i t. p.

## Szaulisi w Kłajpedzie.

KRÓLEWIEC, 10.5. (PAT.) Miejsca w prasie drukuje niepokojące wiadomości z Kłajpedy o przybyciu w ciągu ostatnich 3 dni wielkiej ilości szaulisów z Litwy. Do Kłajpedy miało przybyć obecnie kilka tysięcy szaulisów. Ludność niemiecka w Kłajpedzie obawia się, że szaulisi będą chcieli dokonać puczu aby nie dopuścić do zmiany polityki litewskiej w stosunku do Kłajpedy w kierunku ugodowym, które to tendencje dają się zaznaczyć w łonie rządu kowieńskiego w związku z niepomyślnymi dla Litwy wynikami wyborów do sejmiku kłajpedzkiego.

# Z dziejów naszego wschodniego sojusznika.

## 10-y maja -- potrójne święto narodowe Rumunii. Od dwu małych ksiąstewek do wielkiego państwa.

Dzień 10 maja stanowi święto małej Rumunii przedwojennej i Wielkiej Rumunii dzisiejszej.

Gdy dwa księstwa — Wołoszczyzny i Moldawii — połączyły się 24 stycznia 1859 roku pod panowaniem Aleksandra I. Cuzy, Rumunia weszła w nowoczesny okres swej historii.

Po długiej i wyczerpującej walce, jaką prowadzili między sobą panujący książęta rodzimego pochodzenia, kraj poszukiwał rozumnie lekarstwa przeciwko złu: lekarstwo polegało na wezwaniu dynastji cudzoziemskiej, która winna była uspokoić wygórowane ambicje i pragnienia władzy, piastowane przez rodziny gospodarów i zapewnić regularne następstwo tronu. 10 maja 1866 r. książę panujący Karol I. założyciel obecnej dynastji, należącej do rodziny Hohenzollernów, wstępuje na tron Rumunii.

Powierzenie panowania władcy zagranicznemu było w owej chwili aktem wielkiej odwagi. Powierzchni szwiniści próbowali podnieć tłumy, jednak zdrowy instynkt mas ludowych i tym razem dał dowód żywego poczucia sytuacji, czego sobie nie wyobrażali spekulatorzy. Naród przyjął z zaufaniem panowanie cudzoziemca — to zaufanie nie zawiodło.

W istocie, panowanie Karola I. stworzyło równowagę między dwoma najpotężniejszymi stronnictwami — stronnictwem liberalnym i stronnictwem konserwatywnym oraz zapewniło życiu publicznemu spokojne tempo. Rozbroiło najbardziej namiętnych przeciwników dynastji cudzoziemskiej, bez użycia gwałtu, a jedynie dzięki czynom przemysłowym oraz dzięki niezmiernym usługom oddanym krajowi. Położyło fundamenty życia konstytucyjnego i ustanowiło przewodnie linie rozwoju Państwa Rumuńskiego.

## Odrzucana a skuteczna pomoc.

10 maja 1866 r. książę panujący Karol został obdarzony władzą, a 10 maja 1877 r. — w 11 lat później — Rumunia stała się Państwem niepodległym. Okoliczności, wśród których Rosja — odrzucając z dumą pomoc armji rumuńskiej, rozpoczęła wojnę 1877 roku są dobrze znane.

W niedługi czas potem armje cara przechodzą Dunaj i Turcy uzyskują pierwsze sukcesy. Rosjanie zabiegają wówczas o pomoc, którą wzgardzili na początku. Rumuni odnoszą znane zwycięstwa i okazują się cennym sojusznikiem nawet dla tak wielkiej potęgi, jaką była Rosja. Pokój przynosi niepodległość polityczną Państwa Rumuńskiego, lecz równocześnie sprowadza utratę trzech okręgów w południowej części Besarabji: Cabulu, Bertadu i Ismailu.

Prawda, że na podstawie tego samego pokoju przywrócono Rumunii dawną Dobrudżę lecz odzyskanie jednej prowincji rumuńskiej nie mogło powtórzyć straty innej części terytorjum rumuńskiego.

Odzyskawszy niepodległość polityczną i posiadając Dobrudżę, która stanowi nietylko dobro samo w sobie, ale także jedyny dostęp do morza Rumunia rozpoczyna organizować swe życie wewnętrzne.

To co Rumunia uczyniła dla Dobrudży natychmiast po zjednoczeniu jest prawdziwym cudem. Doskonała administracja ze znakomitymi ludźmi — większość ówczesnych prefektów Dobrudży — to dzisiaj przywódcy polityczni, ministrowie i byli ministrowie — utworzenie portu Constanzy, zbudowanie mostu na Dunaju w Cernavoda zaprowadzenie sieci kolei żelaznych, organizacja bardzo wydajnej służby transportów wodnych — a wszystko to zostało zrobione zapomocą ograniczonych środków finansowych małej Rumunii.

## Potrójna uroczystość.

Przed 5 laty w czasie jubileuszu 50-lecia aneksji Dobrudży, uroczystości, które wówczas się odbyły, przedstawiły w sposób zdumiewający dzieło dokonane przez państwo rumuńskie w tej dawnej i autentycznej ziemi rumuńskiej.

10 maja 1881 r. Rumunia została podniesiona do rangi królestwa i książę panujący Karol został koronowany jako pierwszy król Rumunii.

Z powyższego pobieżnego wyczerpania można wyprowadzić potrójne znaczenie dnia 10 maja dla historii Rumunii: wstąpienie na tron dynastji cudzoziemskiej i początek życia konstytucyjnego (1866 r.); niepodległość polityczna państwa i przyłączenie Dobrudży (1877 r.) oraz wreszcie proklamacja królestwa — oto trzy wielkie uroczystości zawarte w ramach tego samego dnia.

## W trzech etapach.

Po wojnie Rumunia odzyskała Siedmiogród i Besarabję. Data ta jest możliwie najwyraźniej zapisana w księdze radości narodowych. W oslepiającym świetle zjednoczenia Państwa rumuńskiego, dzień 10 maja mógłby się wydać powierzchownemu obserwatorowi jako mniej znaczący. Ale to byłby błąd. Jeżeli wielkie zjednoczenie z 1919 było możliwe, to zawdzięczać to należy faktowi, że 4 sierpnia 1916 Rumunia mogła wypowiedzieć swe słowo przez potężny głos swej armji.

Mała Rumunia została zrealizowaną w trzech etapach wskazanych wyżej: dynastja cudzoziemska i życie konstytucyjne niepodległości polityczna i w końcu — podniesienie do rangi królestwa.

Pomiędzy Karpatami, Prutem, Dunajem i Morzem Czarnym sformowało się państwo nowoczesne na przestrzeni 50 lat. Postęp tego państwa we wszystkich dziedzinach — zarówno i w dziedzinie ekonomicznej jak i w dziedzinie militarnej — dokonał się z podziwu godną szybkością.

W r. 1886 gdy książę panujący, Karol, przybył do kraju, jadąc Dunajem i gdy wylądował w Turnu-Severinie był zmuszony dalszą drogę aż do Bukaresz-

tu odbyć pojazdem zaprzężonym w konie przy akompaniamencie trzasków biczu woźnicy.

W kilka lat później Rumunia posiadała wcale znaczną sieć dróg żelaznych.

W r. 1877, gdy wojska republikańskie przeszły Dunaj, zawezwane na pomoc przez armję rosyjską, jej organizacja militarna była całkiem prymitywna.

Widocznie żołnierze posiadali te same zalety: zdolność do znoszenia trudów wojny, zapał, dyscyplinę, dzielność i męstwo bez pyszałkowatości i samochwalstwa. Lecz poza temi zaletami armja sama w sobie, jej organizacja techniczna były w samej rzeczy prymitywne. Niedługo zaś później, pod uważnym kierownictwem króla Karola, armja rumuńska stała się jedną z najbardziej nowoczesnie zorganizowanych.

## Narodziny proletariatu.

W tym samym czasie miasta żyjące patryarchalnie nabrały żywego rytmu, stając się ośrodkami cywilizacji. Powstaje nowa burżuazja i zyskuje przewagę nad dawną klasą bojarów, przyswajając sobie ideologję polityczną, według wskazówek zaczerpniętych z demokratycznej Francji. Były to również narodziny przemysłu rumuńskiego wraz ze swym nieodzownym następstwem — klasą proletariatu fabrycznego.

Także sztuka stanowiła przedmiot opieki dawnej Rumunii. Pod silnym wpływem francuskim rozwija się literatura i sztuki plastyczne, a architektura w tym czasie osiąga wysoki poziom.

Czas od roku 1866 do naszych dni był dumną epoką twórczości państwowej, opartej na podstawach historycznych z jednym celem: realizacji własnego ideału narodowego.

Gdy wybuchła wojna Rumunia była przygotowana do tego, żeby raucić swój głos na wagę dziejów. Jej bogactwa naturalne, dzielność jej wojsk — wszystko to uczyniło ją sojusznikiem cennym.

W wielkiej walce o sprawiedliwość historyczną i narodową Rumunia była zdolna do wzięcia pełnego i skutecznego udziału.

## Kurs dolara bez zmiany.

Panika uspokoiła się całkowicie.

WARSZAWA, 10.5. (PAT) Panika w kołach giełdowych wywołana uchwałą amerykańskiej izby reprezentantów o obniżeniu wartości dolara, uspokoiła się. Kurs dolara po pewnej niższej, obecnie pozostaje bez zmiany w dalszym ciągu, mimo to w ciągu ostatnich trzech dni handlowych, tj. piątku, so-

boty i poniedziałku drobni posiadacze dolara wyzywali go się, tak że Bank Polski musiał zakupić w stolicy i na prowincji ponad 1 milion dolarów. Według wiadomości, mimo uspokojenia, do Banku Polskiego zgłaszają się w dalszym ciągu sprzedawcy dolara.

## Włoscy ochotnicy wojenni w Warszawie.

WARSZAWA, 10.5. (PAT) Dziś w godzinach popołudniowych przybyli do Warszawy członkowie delegacji włoskiego związku narodowego ochotników wojennych z rewizytą do legionistów polskich.

Śród przybyłych członków delega-

cji znajdują się wybitni działacze świata politycznego, naukowego i społecznego włoskiego. Na czele delegacji stoi poseł do parlamentu i prezes Związku Narodowego Ochotników Wojennych we Włoszech Eugenjusz Cosselschi.

## Administracja „Dziennika Łódzkiego“

jest czynna w lokalu własnym ul. Piotrkowska Nr. 86.

Tel. 101-99. — od godz. 8-jej rano do 8-jej wiecz.

Redakcja dzienna: ul. Piotrkowska Nr. 86, tel. 101-99.

„ nocna: ul. Cegielniana Nr. 19, tel. 134-86.



S. S. VAN DINE.

# DOM NIENAWIŚCI

(SPRAWA GREENE'ÓW).

Przekład autoryzowany JANINY SUJKOWSKIEJ.

55)

Copyright by „Dziennik Łódzki”.

## Streszczenie

Rodzina Greene'ów składa się ze spaliżowanej matki wdowy i pięciorga dzieci: dwóch synów, Chestera i Rexa, oraz trzech córek, Julji, Sibelli i Ady. Ta ostatnia jest przybraną córką, adoptowaną przez starego Greene'a, który zastrzegł w testamencie, żeby po jego śmierci rodzina mieszkala przez długi czas w domu pod wspólnym rodzinnym dachem i żeby w domu nie robiono żadnych zmian. W razie małżeństwa któregoś z dzieci, małżonka musi wprowadzić się do nich.

Z innych osób zasługują na uwagę stara gospodyni Niemka, która, na mocy testamentu starego Greene'a ma prawo zostać na służbie tak długo jak jej się będzie podobało, domowy lekarz rodziny, dr. Van Blon, który, jak się zdaje, prowadził romans z Sibellą. Pewnego wieczora stała się nieszczęśliwa. Nieznany sprawca wszedł do domu i zabił Julję w jej pokoju w łóżku, Adę zaś ranił w plecy, również w jej pokoju. Na śniegu przed domem ślady obcych nóg. Policja przypuszcza, że sprawcą napadu musiał być włamywacz, ale Chester nie jest tego zdania. Ma jakies niedobre choć nieokreślone przeczucia czegoś okropnego i prosi władze o staranne zajęcie się sprawą.

Przeprowadzone przez Vance'a, w obecności sędziego Markhama przestępcanie mieszkańców domu Greenów nie dało żadnych konkretnych wyników. Sędzia Markham zbagałizował sprzeczenia Vance'a.

W trzy tygodnie później Vance'a powiadomiono, iż w domu Greenów popełniono drugą zbrodnię. Od kuli rewolweru zginął Chester Green.

## Dalszy ciąg.

Umilkł i zapalił drugiego papierosa.

— Ale i to mi nie wystarczyło. Czulem, że za tą krwawą orgią musiała się kryć jakaś pobudka, jakaś potężna siła, która ją umożliwiała. Jakaś wrodzona skłonność, czy coś w tym rodzaju. Nie wiedziałem ani o pochodzeniu, ani o dziedzicznych instynktach Ady, bez czego zbrodnie jej pozostawały niezrozumiałe. Od początku podejrzewałem, że Frau Mannheim była jej matka. Ale nawet potwierdzenie tego faktu nie mogło mi dać odpowiedzi na moje wątpliwości. Wiedziałem, że Tobiasz Greene i nieboszczyk Mannheim prowadzili razem jakies podejrzanym interesy i że ten ostatni umarł w szpitalu w Nowym Orleanie trzynastę lat temu. Dalej Mannheimowa zeznała, że widziała Tobiasza na rok przed śmiercią męża, a właśnie w tym czasie adoptował on Adę. Dało mi to do myślenia. Podejrzewałem nawet, że Sproot mógł być Mannheimem. Pojechałem więc do Nowego Orleanu i tam dowiedziałem się, że Mannheim amary w zakładzie dla obłąkanych przestępców, że był słynnym zbrodniarzem i mordercą nie-

mieckim i że, będąc skazanym w swej ojczyźnie na śmierć, uciekł z więzienia i schronił się w Ameryce. Tak więc ojciec Ady był zawodowym kryminalistą i w tem leży wytłumaczenie jej zbrodniczości.\*)

— To znaczy, że dziewczyna była obłąkana tak jak ojciec? — zapytał Heath.

— Nie, sierzancie, tylko odziedziczyła po nim zbrodnicze skłonności, które, gdy znalazła się potężna pobudka do zbrodni, wybiły się nazewną.

— Czy same pieniądze — zapytał Markham — mogły być dostateczną pobudką do takich potworności?

— Tu nie chodziło tylko o pieniądze. Główną rolę grała może najeźźniejsza z ludzkich pobudek — straszna, dziwna kombinacja nienawiści, miłości, zazdrości i pragnienia swobody. Ada była traktowana przez przybraną rodzinę jak kopcinszek, lekceważona, pogardzana i zmuszana do pracy. Nic dziwnego, że czternaście lat takiej egzystencji obudziło w niej uczucia nienawiści i rozpacz i trzeba się tylko dziwić, że same one nie wystarczyły, aby krwawa orgia rozpełtała się wcześniej. Ale w duszy jej narodziło się nowe, potężne uczucie. Zakochała się w Von Blonie i — dowiedziała się, że on przełożył nad nią Sibellę. Musiała albo wiedzieć, albo domyślać się, że się ta para pobrała i normalna nienawiść do siostry przeobraziła się w niej w straszną zazdrość...

Jak wicie, tylko Ada mogła, na zasadzie testamentu Tobiasza, wyprowadzić się z domu — w razie wyjścia z domu. To mogło być dla niej punktem wyjścia. Postanowiła więc pozbyć się znenawidzonej rodziny, zagarnąć miliony Greene'ów i podbić Von Blona. Naturalnie między innymi uczuciami powodowała ją również zemsta. Czy przypominacie sobie, co mówiła młodsza pokojówka, jak się Ada czasami zachowywała? Jak klęła i wściekała się? To powinno było dać mi do myślenia, ale nie brałem tych zeznań na serio...

Początki szatańskiego planu musiał wykielkować w zamkniętej bib-

\*) Później dowiedzieliśmy się od Mannheimowej, że ma jej wziąć na siebie odpowiedzialność za jakąś ciemną sprawkę Tobiasza i zato wymógł na nim przyrzeczenie, że adoptuje Adę. Matka oddała ją na pensję w wieku lat pięciu, aby uchronić ją od wpływu ojca.

ljotece. Osamotniona w domu, zdruzona, rozgoryczona i krępowana na każdym kroku dziewczyna znalazła sobie w niej ostoję przeciwko rozpaczliwej, monotonej egzystencji. Dzieła kryminalne zainteresowały ją nie tylko ze względu na nienawistne nastroje duszy, ale również ze względu na skłonności dziedziczne. Dzieło Grossa, stanowiące raczej przewodnik dla potencjonalnego mordercy niż dla sędziego śledczego, okazało się dla niej prawdziwym kursem przygotowawczym w technice zbrodni. Może początkowo fantazjowała tylko na temat krwawych wyczynów i dopiero stopniowo uświadomiła sobie, że mogłaby je zrealizować. I tak marzenie stało się rzeczywistością, w której sama autorka odegrała swą rolę z maestrija skończonej aktorki. Kto wie, czy ona nawet nie uwierzyła częściowo w swoje kłamstwa i dlatego tak świetnie udawała. Takie rzeczy zdarzają się młodym dziewczętom; powodowanym gwałtowną ambicją czy nienawiścią. Konstancja Kent zwiadła cały Scotland Yard. Wszyscy uwierzyli w jej niewinność.

Vance pał chwilę w milczeniu.

— Dziwne, jak my zamykamy instynktownie oczy na prawdę, kiedy sama historia nie szczędzi nam analogicznych przykładów. Ież to dziewcząt, znajdujących się w położeniu Ady, powiększyło zastępy zbrodniarek! Mógłbym wam wymienić.

— Zostań lepiej przy Adzie — przerwał niecierpliwie Markham. — Więc, ona wzięła swoje pomysły z Grossa? Ale skąd wiedziałeś, że znała język niemiecki?

— Sama mi powiedziała. Wypytywałem ją, czy Sibella umie po niemiecku w taki sposób, iż zdradziła się, że i ona zna ten język. Użyła nawet typowego niemieckiego zwrotu, tak jakby była Niemką. Przy tej okazji chciałem jej dać do zrozumienia, że podejrzewam Sibellę, żeby nie przyspieszała akcji i żeby zdażył wrócić z Nowego Orleanu. Wiedziałem, że w Atlantic City Sibella była bezpieczna.

— Nie rozumiem tylko — wtrącił Heath — jakim sposobem Ada zamordowała Rexa, kiedy była wtedy w gabinecie u pana sędziego?

— Przejdziemy wszystko pokolei, sierzancie — odpowiedział Vance. — Julja została zabita pierwsza, jako zarządzająca domem. Ada zabrała rewolwer Chestera i czekała na sposobną chwilę, z już ułożonym planem.

Okazała nadarzyła się w nocy, 8-go listopada. Kiedy już wszyscy poszli spać, Ada zapukała o wpół do dwunastej do pokoju Julji, weszła i usiadła przy niej na łóżku, opowiedziała jakąś zmyśloną historję dla usprawiedliwienia swojej późnej wizyty. Późem wyjęła rewolwer z fald szlafroka i zastrzeliła ją. Powróciwszy do swej sypialni, stanęła przed lustrem toalety i, trzymając rewolwer w prawej ręce, przełożyła go ukośnie do lewej łopatki. Jak widziacie, do tej sztuki było potrzebne światło i lustro. Te przygotowania zajęły trzy minuty czasu, jakie upłynęły między dwoma strzałami.

— To chyba nienaturalne, żeby dziewczyna symulowała taką rzecz! — wykrzyknął Heath.

— Ada była nienaturalna, sierzancie i jej zbrodniczy plan też nie był naturalny. Dlatego chciałem zbadać historję jej pochodzenia. Co się tyczy postępu, to było to w zgodzie z jej charakterem. Nie groziło jej żadne niebezpieczeństwo prócz powierzchowne rany, a wszak ludzie nieżazdają sobie rany w celu osiągnięcia czegoś upragnionego... Gross roi się od przykładów...

Wziął pierwszy tom dzieła niemieckiego kryminologa i otworzył go w założonym miejscu.

— Posłuchaj pan. Przeczytam ten ustęp w tłumaczeniu. „Zdarza się, że ludzie zadają sobie rany, aby symulować, że na nich napadnięto, albo też w celu szantażu lub wymuszenia zapłaty za poniesione uszkodzenia. Tak naprzykład po lekkim szamotaniu, jeden z zapasników pokazuje rany, które jakoby otrzymał. Po większej części symulanci tego typu nie kończą operacji z bólu, i jako ludzie, odznaczają się nadmierną pobożnością lub są samotnikami... Przecież pan wie, sierzancie, że wielu rekrutów okalecza się, aby uniknąć służby w wojsku. Najczęściej przez nich używanym sposobem jest odstrzelenie sobie palców ręki...”

Vance zamknął książkę.

— Nie zapominajmy, że ta dziewczyna była beznadziejnie nieszczęśliwa i że nie miała nic do stracenia, a wszystko do wygrania. Gdyby nie ten morderczy plan, byłaby prawdopodobnie popełniła samobójstwo. Lekka rana w łopatkę była wobec jej zakusów drobnostką. Kobiety umieją cierpieć w razie potrzeby. Nie, sierzancie, w danych okolicznościach Ada postąpiła nadzwyczaj logicznie... (D. c. n.)



## Kalendarzyk.

Maj	DZIŚ: Mamerta B. W. JUTRO: Pankracego M.
11	Wschód słońca 3.50. Zachód słońca 19.14 Wschód księżycy 7.52. Zachód księżycy 0.59 Długość dnia 15.19 Przybycie dnia 7.52
Sroda	

MUZBUM MIEJSKIE historii i sztuki im. J. i R. Bartoszewiczów (Plac Wolności 1) otwarte w środy, soboty i niedziele od 10—16.

## Diżury aptek

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: H. Dancerowej (Zgierska 57), W. Groszkowskiego (11 Listopada 15), Sukc. S. Gorfelna (Piłsudskiego 54), S. Bartoszewskiego (Piotrkowska 164), R. Rembielińskiego (Andrzeja 28), A. Szymańskiego (Przędzalniana 76).

## Trzecia podwyżka cen mięsa.

Przedstawiciele producentów mięsnych zwrócili się do magistratu o zwołanie komisji cennikowej.

Posiedzenie to odbyło się w dniu wczorajszym.

Komisja wypowiedziała się za podwyższeniem cen o 8 do 10 procent.

## Nowa zwwyżka cen chleba.

Wczoraj odbyło się posiedzenie komisji cennikowej sekcji chlebowo-mącznej.

W wyniku długotrwałej dyskusji komisja wypowiedziała się za podwyższeniem ceny chleba pyłowego do 48 groszy za 1 kg., cenę natomiast chleba razowego podwyższono do 40 groszy za kg., wreszcie cenę bułek do 90 groszy za 1 kg.

Ceny powyższe obowiązywać będą dopiero po uchwaleniu ich przez magistrat i zatwierdzeniu przez ministerstwo spraw wewnętrznych.

Zaznaczyć należy, iż do czasu wejścia w życie podwyższonych cen, przeprowadzona będzie surowa kontrola, celem ujawnienia wypadków pobierania cen nadmiernych.

Kara za przekroczenie tego rodzaju przewiduje 10 tysięcy złotych grzywny, względnie w razie nieściągalności areszt do 6 tygodni. (ag)

## 12-letni „myśliwy“ zabił rówieśnika.

Tragiczne następstwa braku opieki.

W ubiegły poniedziałek, w godzinach rannych, nad rzeką Wolbórką, pod miasteczkiem Wolbórz, wydarzył się wypadek zabójstwa na polowaniu, zorganizowanym przez 12-letniego właściciela folwarku w Wolborzu, G. Szusterowskiego.

Małec zabrał flower swego starszego brata i w towarzystwie jednego z rówieśników, 13-letniego H. Kowalskiego, pobiegł na łąki, aby zapolować na dzikie kaczkę.

W pewnym momencie małec wystrzelił i kula ugodziła Kowalskiego w płuca, docierając aż do serca. 13-letni Henryk Kowalski zmarł w kilka minut po wypadku.

Władze podjęły dochodzenie dla ustalenia stopnia winy rodziców, niedostatecznie opiekujących się chłopcem.

Pal i żądaj tylko gily  
„LUKSUSOWE“  
wytwórni „ŚWIATOWID“  
Cegielniana 19, ŁÓDŹ, tel. 134-36.  
Zieleniewski 10,00

## Rzemiosła, czy przemysły koncesjonowane.

# NIEDZIELNY ZJAZD W IZBIE RZEMIEŚLNICZEJ

obradował nad zmianami w ustawie budowlanej i rozporządzeniami o prawie przemysłowym.

W niedzielę ubiegłą odbył się w łódzkiej Izbie Rzemieślniczej ogólnopolski zjazd przedstawicieli cechów: murarzy, cieśli i kamieniarzy.

W zjeździe, który rozpoczął swe obrady pod przewodnictwem p. prezydenta Zarzyckiego — o godz. 2 po poł., wzięli udział przedstawiciele różnych organizacji i zrzeszeń rzemieślniczych, reprezentant rady Izby Rzemieślniczej, p. Feuring z Warsza-

wy, z ramienia urzędu wojewódzkiego zaszczylił zjazd swą obecnością p. Gąsiorowski, instruktor organizacji rzemieślniczych, z ramienia magistratu p. Łukaszewicz i inni.

## Cel i zadania zjazdu.

Zjazd miał na celu ustosunkowanie się do kwestji zmiany dotychczasowych norm, przewidzianych w rozporządzeniu P. Prezydenta Rzplitej o

kierunku, aby upoważnienia do wykonywania robót budowlanych otrzymywali wyłącznie koncesjonowani mistrzowie: murarscy, ciesielscy i kamieniarscy (w odnośnym, oczywista, zakresie specjalności).

Wprowadzenie tej zasady musiałoby wywołać zmianę w ustawie przemysłowej, która murarstwo, ciesielstwo i kamieniarstwo uważa za rzemiosła, a która musiałaby je określić jako przemysły koncesjonowane.

Na zjeździe wygłoszono szczegółowe sprawozdanie z przebiegu obrad wszechrzemieślniczego kongresu w Poznaniu, odbytego przed tygodniem, poczem rzeczowy referat wygłosił dyrektor instytutu rzemieślniczego, p. Dębowski, następnym zaś referat wygłosił p. Feuring.

## Wątpliwości Dąbrowski Górniczej.

W toku ożywionej dyskusji reprezentant D. browy Górniczej wystąpił z pewnymi zastrzeżeniami w kwestji koncesjonowania murarstwa, ciesielstwa i kamieniarstwa. Po szczegółowym, jasnym przedstawieniu sprawy przez p. Feuringa uchwały, dotyczące wymienionych wyżej zmian, zostały w całości przez zgromadzonych zaakceptowane.

## Postulat w kwestji uzdolnień.

Pozatem zjazd wysunął postulat w kierunku wprowadzenia zmiany odnośnie udowadniania uzdolnień właścicieli warsztatów rzemieślniczych, jak dotąd bowiem istnieje zasada, iż kwestja uzdolnienia brana jest pod uwagę dopiero w dłuższy czas od chwili otwarcia warsztatu, kiedy należałoby postępować naodwrot. Najprzód winno mieć miejsce badanie uzdolnień rzemieślnika, a dopiero — wobec dodatniego wyniku tych badań — winno być udzielone zezwolenie na otwarcie warsztatu. W kwestji tej postanowiono wystąpić do władz administracyjnych. (p)

## Walka o zarobki w kaliskim przemysle pluszowym.

### Interwencja łódzkich związków zawodowych wobec strajku trwającego od dziesięciu tygodni.

Przed trzema m. w. miesiącami w poszczególnych fabrykach wyrobów pluszowych przeprowadzono obniżkę płac robotniczych, przyczem bezpośrednio wprowadzono obniżki płac w pozostałych fabrykach.

Wobec udanego eksperymentu w kilku zakładach przemysłowej wysunęli nowe koncepcje obniżki zarobków tak iż w porównaniu do taryfy z początków stycznia rb. płace robotnicze miały być obniżone o 30 do 50 proc. Zamierzenia te wywołały wśród

warstw robotniczych silną kontrakcję. W wyniku nieudanych pertraktacji w jednej z fabryk wybuchł strajk, a następnie zastrajkowali wszyscy robotnicy w całym przemysle pluszowym Kalisza.

Strajk trwa już od 10 tygodni, bez widoków na zakończenie zatargu.

Wobec powyższego w dniu wczorajszym wyjechali do Kalisza przedstawiciele łódzkich związków zawodowych, celem przeprowadzenia interwencji. (p)

## Zniżka płac pracowników ubezpieczeniowych

W dobie stałego wzrostu cen artykułów pierwszej potrzeby.

Już przed paru tygodniami rozeszły się pogłoski, iż pracownicy instytucji ubezpieczeń społecznych poddani zostaną nowej operacji oszczędnościowej przez wprowadzenie dalszej obniżki ich poborów.

Jak się obecnie dowiadujemy — obniżka dalsza zarobków wspomnianej grupy pracowników (Kasa Chorych, Zakład Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych i t. d.) została przewidziana i do pewnego stopnia już ustalona

w ramach nowej pragmatyki służbowej dla tych pracowników, obejmującej również sprawę uposażeń.

O ile wiadomo — nowa obniżka płac oscyluje około cyfry 10 proc., przyczem poszczególne stopnie i stawiska pracownicze traktowane są odrębnie.

Wspomniana pragmatyka wchodzi w życie z dniem 1 lipca r. b., a zatem od tego dopiero terminu aktualną się staje kwestja wspomnianych obniżek.

## Kwestja redukcji nauczycieli szkół średnich.

### Siły wykwalifikowane nie będą pozbawione pracy.

w) W szeregach nauczycielstwa szkół średnich duży zaniepokojenie wywołały pogłoski o projektowanych redukcjach w związku z wprowadzeniem nowego ustroju szkolnictwa zwłaszcza wobec projektowanego zniesienia pierwszych klas w gimnazjach państwowych.

Wedle informacji, posiadanych przez kuratorjum okręgu szkolnego łódzkiego, obawy te nie są zbyt uzasadnione, a to z przyczyn następujących:

Jak wynika bowiem z zapewnień ministerstwa oświaty — aczkolwiek przekształcenie ustroju szkolnictwa spowoduje znaczne zmiany i przesunięcia w nauczycielstwie szkół średnich — przestrzegana jednak będzie zasada, że ani jeden z nauczycieli (wy-

kwalifikowanych), zatrudnionych w szkolnictwie średnim, nie może być w roku szkolnym 1932/3 pozbawiony pracy li tylko z powodu reorganizacji szkolnictwa.

Nauczycielstwo wykwalifikowane przeznaczone będzie bądź to do innych szkół średnich, bądź dla udzielania wykładów w wyższych klasach publicznych szkół powszechnych, z zachowaniem obowiązujących obecnie nauczyciela lekcji.

W związku z powyższym wydane być ma specjalne rozporządzenie, dotyczące kwalifikacji nauczycielstwa szkół średnich do nauczania w szkolnictwie powszechnym.

Tak więc utrata pracy nauczycielstwa przemysłowego, jak również zmiany ustawy budowlanej w tym

cielstwu wykwalifikowanemu szkół średnich nie zagraża, natomiast liczyć się ono musi z pogorszeniem warunków pracy, bowiem zachodzić będą wypadki, iż jeden nauczyciel szkoły średniej otrzyma lekcje w kilku gimnazjach, bądź też w gimnazjum i w szkole powszechnej.

Gwarancja nieusuwalności nauczycielstwa wykwalifikowanego szkół średnich jest jeszcze i to, że liczba dziatwy, uczęszczającej zamiast do klasy pierwszej gimnazjum do właściwej klasy w szkole powszechnej wzrośnie, przeto liczba nauczycieli nie powinna być ograniczona.

Jeśli natomiast chodzi o nauczycielstwo niewykwalifikowane szkół średnich, bądź z kwalifikacjami niewystarczającymi — jest ono w gorszej sytuacji, albowiem ministerstwo w kwestji nieredukowania tych sił nauczycielskich nie zajęło jeszcze stanowiska.



## Widowiska Łódzkie

TEATR MIEJSKI: „Azef”.  
TEATR KAMERALNY: „Poprostu truteń”.  
TEATR POPULARNY: „Przyjaciele”.  
TEATR SCALA: „Qui Pro Quo” — Na całego.

APOLLO: „Uwiedziona”.  
BAJKA: „Dziewczę z nad Wolgi”.  
CAPITOL: „Bomby nad Monte Carlo”.  
CASINO: „Śpiewak nieznan”.  
OZARY: „Krwawy odwiec”.  
CORSO: I. „Bunt sumienia”. II. „Dziewczę z temperamentem”.  
DOM LUDOWY: „Miłość w kajdanach”.  
GRAND KINO: „Czarujący chłopek”.  
LUNA: „Fod kuratela”.  
MIMOZA: I. „Kawiarenka”. II. „W tajemniczym wąwozie”.  
ODEON: „Buster na froncie”.  
OŚWIATOWY: I. „Młodość na bezdrożu”. II. „Groza śmierci”.  
PALACE: „Wszystko dla dziewczyny”.  
PRZEDWIOSNIE: „X-27”.  
RESURSA: „Graj cyganie”.  
RAKIETA: „Dawid Golder”.  
SPLENDID: „Sierżant X”.  
WODREWIL: „Buster na froncie”.  
ZACHĘTA: I. „Serce pieśnarza”.

## Teatr Miejski.

(ul. Cegielniana № 27).

Dzisiaj w środę, czwartek i sobotę wiecz. po cenach znacznie zmniejszonych, repertaż rewiucyjny „Azef”.

Jako z góry było można przewidzieć, bliskotliwa, pełna świetnych paradokсів i satyry społecznej komedia R. Shawa „Rodzice i dzieci” zdobyła w miejscach nasłuchony sukces. Sztuka ta dana będzie w piątek.

W sobotę o godz. 4-ej po poł. po raz ostatni „Dybuk” po cenach najniższych od 50 gr. do 3 zł.

## Teatr Kameralny.

(ul. Traugutta № 1).

Dzisiaj i dni następnych wiecz. arcywesoła, satyryczna komedia B. Winawera „Poprostu truteń”.

## Teatr Popularny.

(Ogrodowa № 18 tel. 178-00).

Dzisiaj w środę dni 11 i w czwartek dni 12 maja o godz. 8 m. 15 wiecz. dwa przedstawienia popularne po cenach najniższych od 30 gr. do 1 zł. pyszna komedia Al. hr. Fredry p. t. „Przyjaciele” grana będzie tylko dwa razy.

W piątek dnia 13 maja odbędzie się premiera sensacyjnej sztuki w 3 akt. Marensa p. t. „Buenos Aires”. Rzecz rozgrywa się w Buenos Aires w środowisku handlarzy żywym towarem. Sztuka nie była dotąd grana na scenach polskich.

Znakomita reżyserja K. Tatariewiczza.

## Teatr liter.-art. „Momus”.

(Zgierska 17).

W czwartek dnia 12 maja b. r. o godz. 20 wieczór odbędzie się wieczór benefisowy ulubieńców publiczności łódzkiej R. Szremskiego i E. Rewskiego art. teatrów warszawskich „Ananas” w Minioiu.

Dana będzie wspaniała rewja p. t. „Szremski Rewski i S-ka w 2 częściach 20 odsłonach. W programie swój udział zapowiadają artyści teatrów Popularnego i Miejskiego i cały zespół teatru Momus.

Benefis ten budzi duże zaciekawienie ze względu na osoby beneficentów ogólnie lubianych przez publiczność.  
Ceny miejsc od 50 gr. do 3 zł.

Wystawa prac  
Ignacego Hirszfanga.

Otwarta od kilku dni w salonach przy ulicy Piotrkowskiej 74, wystawa obrazów znakomitego artysty malarza Ignacego Hirszfanga, wywołała wśród miłośników sztuki naszego miasta olbrzymie zainteresowanie. Artysta zaprezentował się bowiem w swych oryginalnych i barwnych pracach z południa Francji, jako świetny i niezrównany pejzażysta, a niesłychanie bogatej technice, inwencji i sile ekspresji.

Paleta Hirszfanga obfituje w soczyste barwy, które mi starza misterne dzieła o wysokim poziomie artystycznym i bezpośrednio przemawiające do widza.

Wystawa tych ciekawych eksponatów, otwarta od 10—7.30 wiecz., jest licznie zwiedzana przez szerokie rzesze publiczności, grupy szkolne i wycieczki związków zawodowych.

Nie wolno redukować pracownika  
podczas jego choroby.

(wl.) Niejednokrotnie mają miejsce wypadki, iż dane przedsiębiorstwo udziela pracownikowi umysłowemu wypowiedzenia w czasie choroby. Ponieważ wypowiedzenie to nie ma znaczenia, jeśli choroba nie trwała dłużej, aniżeli trzy miesiące, przeto aktualną się stała kwestja: czy po wyzdrowieniu pracownika udzielone mu w czasie choroby wypowiedzenie skutkuje, w ten sposób, iż okres wypowiedzenia liczy się od najbliższego pierwszego dnia danego miesiąca, czy też winno być dokonane powtórnie.

Sąd najwyższy, rozważając jedną z tego rodzaju spraw, orzekł, iż wypowiedzenie, udzielone w czasie cho-

roby pracownika, trwającej nie dłużej niż trzy miesiące, nie skutkuje i o ile po wyzdrowieniu pracownika nie została powtórzona — uważane być musi za niebyłe, ze wszystkimi wynikającymi stąd dla pracodawcy skutkami, jak odszkodowanie za trzymiesięczne wypowiedzenie od chwili zwolnienia pracownika.

Wspomniane orzeczenie sądu najwyższego nosi liczbę III. Ew. 1918 31.

Orzeczenie powyższe ma szczególne znaczenie dla zrzeszeń pracowniczych w podejmowanych przez nie zabiegach gdy chodzi o wypadki, jak wyżej przytoczony.

## Dalekoidące żądania przemysłowców.

Przyczyna strajku tkaczy w Białymstoku.

Jak wiadomo — w poniedziałek, 9 b. m., w Białymstoku wybuchł strajk tkaczy, który objął narazie ponad 800 robotników.

Strajk przeprowadzony został przez komisję międzyzwiązkową, głównie jednak z inicjatywy chrześcijańskich związków zawodowych i związków klasowych.

Strajk, jak wynika z nadeszłych do łódzkich organizacji pism, proklamowany został w przeddzień zwołanej w inspektoracie pracy konferencji z tego względu, iż żądania przemysłowców, w kierunku obniżenia zarobków robotniczych, szły stanowczo za daleko. Strajk ma zadokumentować zdecydowane stanowisko robotników, którzy z jednej strony domagają się katorycznie zarwania umowy zbiorowej, z drugiej zaś — nie godzą się pod żadnym warun-

kiem na obniżkę płac, motywując swoje stanowisko tem, iż płace dotychczasowe były skalkulowane bardzo nisko, a przytem szereg zakładów uruchamiał warsztaty na kilka zaledwie dni w tygodniu, co poprostu uniemożliwiło egzystencję robotnika.

Jak się dowiadujemy — w ciągu dnia wczorajszego odbyły się wstępne rokowania w inspektoracie pracy, które narazie nie dały pożądanego rezultatu, albowiem przemysłowcy uzależniają udział w dalszych pertraktacjach od powrotu robotników do pracy.

Po posiedzeniu, zwołanem w inspektoracie pracy na godziny wieczorne, nastąpiła konferencja odbyła się ma w dniu dzisiejszym, również z udziałem przedstawicieli przemysłowców. (ag)

## Lustracja warsztatów rzemieślniczych.

Od dnia wczorajszego począwszy rozpoczęła się lustracja warsztatów rzemieślniczych, celem ustalenia, czy wszędzie przestrzegane są przepisy ustawowe i zarządzenia Izby Rzemieślniczej.

Narazie lustracja ta odbywają się w branży mięsnej, w warsztatach krawieckich oraz w warsztatach blacharskich.

Lustrację przeprowadzają dwaj delegaci Izby Rzemieślniczej, przyczem miasto podzielone jest na 14 okręgów lustracyjnych.

W czasie lustracji każdy właściciel zakładu rzemieślniczego winien posiadać kartę rzemieślniczą wydaną przez magistrat. W razie zaś jej braku winien okazać t. zw. potwierdzenie zgłoszenia o kartę rzemieślniczą.

Jednocześnie dokonywuje się również kontrola, czy z uczniami rzemieślniczymi spisane są właściwe umowy na zwyczajnych blankietach, wydanych przez Izbę, oraz czy uczniowie uczęszczają do zawodowej szkoły dokształcającej.

Delegatowi Izby nie wolno sprawdzać na zasadzie jakich dokumentów wydana została karta rzemieślnicza i w razie nieposiadania karty rzemieślniczej, nieprawego trzymania uczniów, niezawarcia z uczniami przepisanych umów, winni być karani w myśl artykułu 126 ustawy przemysłowej

a) grzywnę do 1000 złotych.  
b) aresztem do dni 14 warsztaty takie ulegną zamknięciu.

Nowy sposób fabrykowania bezrobotnych.  
Kombinacje właścicieli cegielni na prowincji

spotkały się z energicznym sprzeciwem P. Z. Z. „Praca”.

W ostatnich czasach wpłynęło do polskich związków zawodowych „Praca” szereg skarg, według których w kilku cegielniach na prowincji dokonano zwolnienia wszystkich robotników zatrudnionych przy wyrobie cegieł, t. zw. strycharzy, zatrzymując jedynie robotników przy piecach.

Przyczyną tego posunięcia jest reorganizacja pracy w cegielniach, polegająca na powierzaniu pracy chałupnikom.

Mianowicie właściciele cegielni, którym skończyły się zapasy gliny, zwrócili się do tych wieśniaków, na których gruntach są większe ilości gliny, aby uruchomili sobie po dwa stoły cegielniane, a następnie, aby przy zasięgnięciu szczegółowych pouczeń u właścicieli cegielni — produkowali cegłę na

własne ryzyko. Gęglę w ten sposób wyprodukowaną przedsiębiorcy podejmują się wypalić bez żadnej opłaty ze strony wieśniaków pod warunkiem jednak, iż na każde dwa tysiące wypalonej cegły jeden tysiąc staje się własnością wieśniaka, drugi zaś — cegielni.

Wobec tych doniesień przedstawiciele polskich związków zawodowych „Praca”, wystąpili z energiczną interwencją w inspektoracie pracy i w urzędzie przemysłowym województwa, gdzie wskazywano przede wszystkim, iż takie postępowanie właścicieli cegielni pozbawia pracy wielu wykwalifikowanych robotników, a przez produkowanie cegieł przy pomocy osób niewykwalifikowanych — zagraża bezpieczeństwu publicznemu, albowiem produkcja taka musi przedstawiać mniejszą wartość,



## Łódź

ŚRODA, dnia 11 maja 1932 r.

11.45—11.55 Codzienny Przegląd Prasy Polskiej (tr. z W-wy).  
11.58—12.10 Sygnał czasu z Warszawy, hejnał z Wieży Marjańskiej w Krakowie, odczytanie programu na dzień bieżący.  
12.10—13.20 Płyty gramofonowe.  
13.25—13.50 Przerwa.  
13.50—16.15 Płyty gramofonowe.  
16.20—16.40 „Emilia Plater” — wygl. p. Tadeusz Konczyński (tr. z W-wy).  
16.40—16.55 Płyty gramof. z W-wy.  
16.55—17.10 Lekcja języka angielskiego (tr. z W-wy).  
17.10—17.35 Odczyt z Krakowa p. t. „O elektronach i protenach” — wygl. prof. Konstanty Zakrawski.  
17.35—18.50 Utwory Jana Straussa w wykonaniu Ork. P. R. pod dyr. J. Ozimiaskiego (tr. z W-wy).  
18.50—19.15 Rozmaitości.  
19.15—19.30 Kom. Izby Przem. Handl. w Łodzi. i odczyt. programu na dzień nast.  
19.30—19.45 Kalendarzyk filmowy, repertuar teatrów i płyty gramofonowe.  
19.45—20.00 Prasowy Dziennik Radjowy. (Tr. z W-wy).  
20.00—20.15 Feljton p. t. „Tajemnice krasomówstwa” — wygl. p. Cezary Jellenta.  
20.15—21.00 Muzyka lekka z W-wy.  
21.00—21.15 Kwadrans literacki — Galsworthy „Forsyth wchodzi w lud” nowela (tr. z W-wy).  
21.15—22.30 Koncert kameralny ze Lwowa.  
22.30—22.40 Dodatek do Prasowego Dziennika Radjowego i kom. meteorolog. z W-wy.  
22.40—24.00 Spacer detektorowy po Europie (retransmisja stacji zagranicznych).

## Łódź

CZWARTEK, dnia 12 maja 1932 r.

11.45—11.55 Przegląd dzisiejszej Prasy Polskiej (tr. z W-wy).  
11.58—12.10 Sygnał czasu z W-wy, hejnał z Wieży Marjańskiej w Krakowie, odczytanie programu na dzień bieżący.  
12.10—12.35 Płyty gramofonowe.  
12.35—14.00 Foranek szkolny z Filharmonji Warsz. Wykonawcy: Orkiestra filharmoniczna pod dyr. Józefa Ozimiaskiego, Anieli Szeleńska (sopr.), Tadeusza Zygadło (skrz.) i Władysława Raczkowski (akomp.) Słowo wstępne wypowie Stefan Natanson W programie muzyka polska (tr. z W-wy).  
14.00—15.25 Przerwa.  
15.25—15.45 Odczyt p. t. „Bitwa polskiej marynarki wojennej pod Czarnobylem” — wygl. p. Karol Taube (tr. z W-wy).  
15.50—16.15 Program dla dzieci:  
1. Obrazek p. J. Porazińskiego p. t. „W łęsie, gdzie buczynami lekcja zająca”.  
2. „Zagadki i szarady” podkrytuje H. Ładosz (tr. z W-wy).  
16.20—16.40 Lekcja języka francuskiego (tr. z W-wy).  
16.40—17.10 Płyty gramofonowe z W-wy.  
17.10—17.35 „Wspomnienia z legionów” — wygl. gen. Bolesław Wieniawa-Đługoszewski.  
17.35—18.50 Koncert popołudniowy. Wykonawcy: Ork. smyczkowa P. R. pod dyr. J. Ozimiaskiego i solistów. W programie muzyka klasyczna (tr. z W-wy).  
18.50—19.15 Rozmaitości.  
19.15—19.30 Skrzynka pocztowa łódzka — korepondencje bieżące omówi red. Jan Piotrowski.  
19.30—19.45 Odczytanie programu na dzień nast. komun. Izby Przem. Handl. w Łodzi, kalendarzyk filmowy i repertuar teatrów.  
19.45—20.00 Prasowy Dziennik Radjowy z Warszawy.  
20.00—20.15 Feljton p. t. „Pomyłki literackie” wygl. p. Mieczysław Smolarski (tr. z W-wy).  
20.15—21.35 Koncert muzyki lekkiej Wykonawcy: Ork. P. R. pod dyr. Stanisława Nawrota i Tadeusz Faliszewski (piosenki) Akomp. L. Urstein (tr. z W-wy).  
21.35—22.20 Słuchowisko p. g. Prusa p. t. „Katarzyna” (tr. z W-wy).  
22.20—22.30 Dodatek do Prasowego Dziennika Radjowego i komun. meteorolog. z W-wy.  
22.30—24.00 Muzyka taneczna z W-wy.

Pal i żądaj tylko gilzy

„LEGJONOWE”

wytwórni „ŚWIATOWID”

ŁÓDŹ, Cegielniana 19, tel. 134-86.

aniżeli normalna produkcja cegielni, wykonana przez fachowców.

Ponadto przedstawiciele związków zwrócili się do Izby Skarbowej, Kasy Chorych i Funduszu Bezrobocia o zastosowanie zarówno wobec właścicieli cegielni, jak i wobec podejmujących się wyrobu cegieł chałupników, ustawowych wymogów podatkowych, ubezpieczeniowych i innych. (p)



# Afera urzędników „Orbisu” przed sądem

## Józef Mrowiec przyznaje się do winy.

### Śpiewak kradł bilety, ale nie fałszował.

#### Pierwszy dzień rozpraw.

W dniu wczorajszym przed sądem okręgowym w Łodzi rozpatrywana była głośna afera, dokonana przez urzędników łódzkiego biura podróży „Orbis” (Andrzeja 5).

Sprawa ta, która odbiła się głośnie echem po całym kraju, ściągnięta w dniu wczorajszym do sądu okręgowego tłumy publiczności, z różnych sfer społecznych, która już o godz. 8.30 rano oczekiwała z niecierpliwością rozpoczęcia obrad.

O godzinie 9 rano ławę oskarżonych zajęli: byli urzędnicy biura „Orbis” 20-letni Józef Mrowiec (Radwańska 11), 20-letni Antoni Spiewak, zam. w Piotrkowie, pośrednik sprzedaży fałszowanych biletów, 33-letni Abram Silman (Sienkiewicza 39), właściciel drukarni, w której drukowano fałszowane bilety 40-letni Abram Lajb Brajtsztajn (Piotrkowska 64), grawer, który wykonał fałszowane pieczęcie, 23-letni Motel Hersz Szwarz, zam. w Piotrkowie przy Placu Wolności nr. 4, oraz 26-letni Izrael Rozen (Piotrkowska 180), który był prowodyrem całej afery.

Komplet sędziowski stanowią: przewodniczący wiceprezes Illnicza w asystencji s. s. Erenkreutza i Gajewskiego. Fotel oskarżyciela publicznego zajął podprokurator Karski, ławę obrońców zajęli adwokaci Niedzielski (Warszawa), S. Rabinowicz, Forelle, Łukasiewicz, Lederman (Warszawa) i Kempner.

Po zbadaniu personalii oskarżonych, sąd przystąpił do odczytania aktu oskarżenia.

### Zarzuty aktu oskarżenia.

W maju 1931 roku główna inspekcja ministerstwa komunikacji w Warszawie otrzymała poufne wiadomości od niejakiego Juliana Zimnisa, że na terenie Łodzi prowadzony jest handel 15-dniowymi okręgowymi biletami kolejowymi 2-jej klasy, w cenie 50 proc. nominalnej ich wartości, wynoszącej 195 złotych.

Przybyłemu w dniu 21 lipca r. ub. delegatowi ministerstwa komunikacji Włodzimierzowi Koblowskiemu, Zimnisz dostarczył „corpus delicti” w postaci biletu, sprzedanego w biurze podróży „Orbis”, a oznaczonego nr. 1379.

Bilet ten, który posiadał ludzkie podobieństwo do oryginalnych biletów, Zimnisz nabył w cenie 140 złotych od niejakiego Józefa Mrowca za pośrednictwem Ignacego Szmidla. Przesłuchany Szmidel zeznał, że kiedy w marcu r. ub. zgłosił się do biura „Orbis” po kupno 15 dniowego biletu okręgowego III klasy, urzędnik tegoż biura, Józef Mrowiec, zaproponował mu nabycie biletu kolejowego II klasy za cenę 140 złotych.

Dnia 29 lipca r. ub. Szmidel zaproponował również b. swemu szefowi, Zimniszowi nabycie biletu u Mrowca w godzinach nieurzędowych Zimnisz wyraził swą zgodę i w tym celu udał się wspólnie do cukierni Komara, gdzie bilet od Mrowca nabył.

Przeprowadzona przez policję w mieszkaniu Szmidla rewizja ujawniła u będącego tam wówczas Mrowca 4 bilety fałszowane, a rewizja w mieszkaniu Mrowca ujawniła jeszcze 5 fałszowanych biletów 15-dniowych, które zamówił u niego Leon Piaseczny, Mojżesz Bialer i Abram Silman.

Przesłuchany przez policję w dniu 22 lipca r. ub. Mrowiec przyznał się do fałszowania biletów i jako współników wymienił: b. pracownika „Orbisu”, Antoniego Spiewaka oraz Izraela Rozena.

### Zawiązanie „spółki”.

Następnie Mrowiec zeznał, że w biurze podróży „Orbis”, kierowanym przez Kazimierza Szirmera, poznał się z Anto-

nim Spiewakiem, który w maju 1930 r. znalazł w mieszkaniu Szirmerów bilet 60-dniowy, na którym widniał fałszowany jakoby podpis Mrowca.

Bilet ten według Mrowca został użytkowany przez żonę kierownika, Kazimierę Szirmerową.

Wówczas Mrowiec i Spiewak postanowili na własną rękę prowadzić handel podrobionymi biletami. Pierwszym ich klientem był Abram Silman, który nabył pięć fałszowanych biletów za 50 proc. nominalnej wartości.

Spiewak, przed ustąpieniem z „Orbisu”, wykradł 60 biletów, które wręczył Mrowcowi do rozsprzedania.

Mrowiec wskazał, iż zanim przystąpił do fałszowania biletów okrężnych, wraz z drukarzem, Izraelem Rozenem, usiłował podrobić miesięczne bilety tramwajowe, co jednak nie udało się.

Wydrukowaniem pieczęci „Orbisu” zajął się Rozen, który jednak był w trudnościach finansowych, a wówczas Mrowiec i Rozen zwrócili się do znajomego Rudolfa Pydego, który potrzebnych klisz dostarczył.

W początkach października 1930 r. przygotowano ok. 200 fałszywych biletów. Pierwszym nabywcą był znów Abram Silman. Mrowiec sam sprzedał 25 fałszowanych biletów.

### „Rewelacje” Spiewaka.

Aresztowany Antoni Spiewak złożył wręcz rewelacyjne zeznania oświadczając, że gdy pracował w „Orbisie” jako goniec był wielokrotnie namawiany przez kierownika tegoż biura, Szirmera, do stosunków homoseksualnych. Naskutek odmowy i w związku z ujawnionym w „Orbisie” brakiem pieniędzy, Spiewak został przez Szirmera z pracy wydalony, jako podejrzany o kradzież. Z zemsty skradł 60 biletów kolejowych, które sprzedał Mrowcowi i Rozenowi, bowiem byli już wówczas w ścisłym kontakcie. Parę pozostałych biletów wręczył kilku osobom bezpłatnie, spodziewając się wzajemian wyrobienia mu jakiegokolwiek posady.

Izraela Rozena zatrzymano w jego mieszkaniu. Podczas rewizji znaleziono 5 fałszowanych 15-dniowych biletów kolejowych II klasy. W toku badania Rozen wskazał na Motła Szwarca, zam. w Piotrkowie i Lajbę Brajtsztajna, w których drukarni miało miejsce masowe fabrykowanie biletów.

Przesłuchani Brajtsztajn i Szwarz oświadczyli, że drukarnię wypożyczili Rozenowi na trzy dni i nie wiedzieli co się w niej drukuje.

Abram Silman do winy się nie przyznał, dowodząc, że płacił za nabyte bilety Mrowcowi pełne ceny ich wartości.

Zbadany był kierownik biura „Orbis”, Andrzej Szirmer, zeznał, że Spiewak i Mrowiec byli zatrudnieni w „Orbisie”.

### Nieposzlakowany „goniec” — szantażysta.

Następnie zeznał, że żona jego w październiku 1930 r., przyznała się, że kilkakrotnie wypisała 60-dniowe bilety kolejowe, a zrobiła to w celu zmniejszenia kosztów przejazdu do rodziny.

Kazimiera Szirmerowa oświadczyła mężowi, że Spiewak, który o tem wiedział szantażował ją żądając od niej 20,000 złotych, na poczet której to sumy wręczyła Spiewakowi dwa weksle na łączną sumę 1500 złotych.

Po skończeniu śledztwie Spiewak zażądał ponownego przesłuchania, w trakcie którego zeznał, że Mrowiec w czerwcu 1930 roku i Szirmer w dwa tygodnie później zwrócili się do niego, aby się zajął fałszowaniem biletów.

Z powodu wyjazdu Szirmera funkcje zastępcze przejął jego żona Kazimiera, która udzielała informacji Spiewakowi i Mrowcowi.

### Nie zarzuty, lecz oszczerstwa.

Po powrocie Szirmera ten ostatni wymówił Spiewakowi i Mrowcowi pracę. Dnia 5 sierpnia 1930 roku, Szirmer zawiadzał Spiewaka do biura gdzie nakłonił go do wzięcia przed centrolą odpowiedzialności za braki biletów na siebie.

Następnie Spiewak oświadczył, że skutkiem ciągłych napaści ze strony Szirmera, który usiłował go skłonić do pederastji, porzucił on pracę, co jednak nie przeszkadzało Szirmerowi do dostarczenia mu dalszych 50-ciu fałszowanych biletów kolejowych.

Ponownie zbadany Mrowiec oświadczył, że Szirmer zwracał się do niego z propozycją fałszowania biletów.

Jednak z powodu tego, że władze ujawniły w zeznaniu Spiewaka i Mrowca dużo ciemnych punktów, przeciwko kierownikowi Szirmerowi dochodzenie zostało umorzone.

Po odczytaniu aktu oskarżenia, sąd przystąpił do badania oskarżonych, izolując każdego od pozostałych.

Jeden z oskarżonych, odpowiadający z wolnej stopy, Abram Silman, nie stawiał się na rozprawę, nadsyłając natomiast zaświadczenie lekarskie, o obłożnej chorobie.

Sąd przystępuje do przesłuchania oskarżonych.

### Przyznaje się do winy.

Pierwszy zeznaje Mrowiec, mówiąc iż przyznaje się do tego, że fałszował bilety kresowe, przycem dwa bilety z ważnością w granicach bliższej strefy, fałszował nie na sprzedaż, lecz dla własnego użytku.

Przyznaje się dalej, iż wziął od Spiewaka 50, a nie 60, egzemplarzy biletów kartonowych zwykłych, z wiedzą, iż pochodzą one z kradzieży.

Mówiąc o powstaniu „spółki” Mrowiec zeznaje, iż on sam, jak i każdy z pozostałych spółników, t. j. Spiewak i Rozen, złożyli po dwa tysiące złotych na koszty wykonania fałszyfikatów.

Oskarżony przyznaje, iż sprzedając fałszowane bilety tłumaczył nabywcom iż miał możność sprzedać je taniej jako urzędnik „Orbisu”, który miał prawo do używania biletów służbowych, po niskiej cenie.

Mrowiec opowiada, iż poznał dyrektora „Orbisu”, Szirmera, w zakładzie kąpielowym.

### Zarzuty pod adresem Szirmera.

Szirmer, jak zeznaje Mrowiec, zrobił mu niedwuznaczną propozycję, oświadczając, że zapalał do niego afektem. Szirmer zaprosił go do biura. Po przybyciu tam został stół obficie zastawiony Propozycje Szirmera odrzucił. Ten zaproponował mu wówczas otrzymanie małych dostaw wojskowych. Dostawy te Mrowiec otrzymał i zarobił na nich. Po powrocie z wojska Mrowiec został przyjęty przez Szirmera w charakterze sekretarza, z pensją 180 złotych.

Mrowiec opowiada, iż wiedział o szantażowaniu dyrektorki Szirmerowej przez Spiewaka, albowiem pożyczyl raz od gońca 1.500 zł., które właśnie Spiewak od p. Szirmerowej otrzymał.

Wedle relacji oskarżonego — każdy ze współników działał na własną rękę, używając pieczęci i wypełniając blankiety biletów „Orbisu”.

### Jak szantażowano dyr. Szirmerową.

Druki kolei zeznaje Spiewak, który przyznaje się do wszystkiego, prócz... fałszowania biletów. Oskarżony twierdzi że gdy wszedł do spółki, bilety były już gotowe.

Przyznaje się dalej do ukradzenia 60 biletów. Również zarzuca Szirmerowi, iż czynił mu niedwuznaczną propozycję. Porzucił pracę dlatego, że był napastowany przez Szirmera, który chciał go nawrócić do homoseksualnych stosunków.

Sąd zwraca uwagę Spiewakowi, iż w zeznaniach jego uwidaczniają się sprzeczności, bowiem w śledztwie zeznał co innego. Spiewak twierdzi, że nie pamięta co mówił w śledztwie, ale tam, jak i na ławie oskarżonych, mówił prawdę.

Na zapytanie przewodniczącego Illnicza, czy szantażował Szirmerową, oświadcza, że tak było, za co został skazany na 3 miesiące więzienia. Spiewak opowiada, że jeździł do Lwowa, do Szirmerowej, już po zwolnieniu go z pracy, aby wy dostać od niej pieniądze, za zachowanie w tajemnicy, że dyrektorowa fałszowała bilety. P. Szirmerowa skierowała go do Łodzi, zapewniając, iż ma tę sprawę załatwi. P. Szirmer po długich targach dała mu 4000 zł.

### Nadużycia Szirmera.

Na pytanie, czy Szirmer popełnił nadużycia, Spiewak oświadcza, iż do roku 1925 „Orbis” pobierał dwa procent od sum, uzyskanych ze sprzedaży biletów kolejowych. Później „Orbis” nie miał tego prawa, lecz Szirmer nadal pobierał od klienteli owe procenty.

Za fałszowanie biletów okresowych 60-dniowych z dalszej strefy na bliższą p. Szirmerowa skazana została w grudniu z. r. na 500 zł. grzywny.

Trzeci oskarżony, Rozen, przyznaje się do fałszowania biletów, mówi, że znał Mrowca, był wtedy bez posady, Spiewak przystąpił do spółki w siedem miesięcy po utworzeniu jej, pieczęcie wykonał Szwarz, na co Rozen dał mu tysiąc złotych, choć Szwarz żądał 1500, a gdyby pieczęcie były wykonane w drodze uczciwej — kosztowałyby conajwyżej 150 złotych. W dalszych zeznaniach Rozen usiłuje uwolnić Brajtsztajna od podejrzeń, mówiąc iż korzystał z wynajętej drukarni Brajtsztajna podczas jego pobytu na letnisku, a za wydzierżawienie drukarni dał Brajtsztajnowi 150 zł.

Na zwróconą uwagę co do sprzeczności zeznań oświadcza, iż jego obecne zeznania są prawdziwe.

Brajtsztajn nie przyznaje się do winy, tłumacząc się zgodnie z zeznaniami poprzednika.

Szwarc również nie przyznaje się do winy.

Po przesłuchaniu szeregu świadków dowodowych sąd odczytał rozprawę do dnia dzisiejszego.

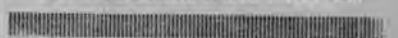


Majowy zeszyt  
paryskiego żurnalu mód  
„Paris Mode”  
już nadszedł

Do nabycia w administracji  
**Dziennika Łódzkiego**

w cenie po zł. 2.—

UL. PIOTRKOWSKA Nr. 86.





Dźwiękowy Kino-Teatr „Przedwiośnie”



Zeromskiego 74-76 róg Kopernika

Rewelacyjny film, odsłaniający szpiegostwo na rzecz armji Austryjackiej i Rosyjskiej p. t.

Od wtorku dnia 10 maja i dni następných

„X-27”

W wykonaniu niezrównanej Marleny Dietrich

w roli głównej.

Nad program ciekawe aktualności i dodatek dźwiękowy Paramountu. Na ogólne żądanie Szanownej Publiczności początek seansów w dni powsz. o godz. 4 p. p. w niedziele i święta o g. 2 p. p. Ostatni seans o godz. 10 wiecz. Ceny miejsc: I—1.30, II—50 gr., III—40 gr. Na 1-szy seans wszystkie miejsca po 60 gr.

Następny program: Bezimienni bohaterowie w rol. gl. M. Bogda, A. Brodzisz, E. Bodo Z. Pogorzelska i inni. Kuponki nikowe po 75 gr. ważne na wszystkie miejsca we wszystkie dni z wyjątkiem sobót, niedziel i świąt. UWAGA: Passe-partout i bilety wolnego wejścia w niedziele i święta bezwzględnie nie ważne.

KINO-TEATR RESURSA

ul. Kilińskiego 123

Ork. pod dyr. p. L. KANTORA.

Dziś!

Przepiękny czarujący Węgierski film p. t.

Dziś!

GRAJ CYGANIE.

Wzruszający dramat erotyczno-życiowy. Główne role odtwarzają najwybitniejsi artyści scen budapeszteńskich. Marta Eggert, Paweł Jawor, Mercedes Lombory, August Vandory, Alexander Pelhes i Ludwig Gardonyi.

UWAGA!!! Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 50 gr. UWAGA!!!

Następny program: „Samotni”

Początek seansów w dni powsz. o godz. 5.30 7.30 i 9.15. w soboty o g. 4, w niedziele i święta o godz. 3, 4.30, 6, 7.30 i 9.15. W soboty, niedziele i święta passe partout prócz urzędowych nieważne.

Do akt nr. 892 1932 r.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 12 zamieszkały w Łodzi, ul. Piramowicza Nr. 7, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 18-ym maja 1932 r. od g. 10 r. w Łodzi przy ul. Długosza Nr. 48, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Alberta Fiszera i składających się z mebli i pianina, oszacowanych na sumę zł. 4200.

Łódź, dnia 9 maja 1932 r.

Komornik A. JAROSZYŃSKI.

Do akt Nr. 591 1932 r.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 12, zamieszkały w Łodzi, ul. Piramowicza nr. 7, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 19-go maja 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Siewnej nr. 22, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do Jana Remusa i składających się z pianina, oszacowanych na sumę zł. 550.

Łódź, dnia 9 maja 1932 r.

Komornik A. JAROSZYŃSKI.

Do akt Nr. E 707 1932 r.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 14 zamieszkały w Łodzi przy ul. Al. I Maja 34, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 17-go maja 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Śródmiejskiej Nr. 22, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Abrama i Sary Wajsbęrgów i składających się z mebli, lampy wiszącej do elektryczności, 2-ch żyrandoli, chodnika kokosowego, 3-ch par firanek i obrazów, oszacowanych na sumę zł. 1345, lecz zgodnie z 1070 art. U. E. P. ruchomości mogą być sprzedane niższej ceny szacunkowej.

Łódź, dnia 29 kwietnia 1932 r.

Komornik S. DULKOWSKI

Do akt Nr. E. 536 1932 r.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi 14-go rewiru zamieszkały w Łodzi przy Al. I Maja nr. 34, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 17-go maja 1932 r. od godz. 10-ej rano w Łodzi przy ulicy Gdańskiej Nr. 42, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Abrama i Sary Wajsbęrgów i składających się z mebli, lampy wiszącej do elektryczności, 2-ch żyrandoli, chodnika kokosowego, 3-ch par firanek i obrazów, oszacowanych na sumę zł. 1345, lecz zgodnie z 1070 art. U. E. P. ruchomości mogą być sprzedane niższej ceny szacunkowej.

Łódź, dnia 29 kwietnia 1932 r.

Komornik S. DULKOWSKI

Do akt Nr. 583 1932 r.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi 12-go rewiru zamieszkały w Łodzi, przy ul. Piramowicza nr. 7, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 19-go maja 1932 r. od godz. 10 r. w Łodzi, przy ul. Siewnej nr. 22 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do Gustawa Remusa i składających się z 2 wozów, 2 koni i mebli, oszacowanych na sumę zł. 470.

Łódź, dnia 9 maja 1932 r.

Komornik A. JAROSZYŃSKI.

Do akt nr. E 213 1932 r.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, 14-go rewiru zamieszkały w m. Łodzi, przy Al. I Maja Nr. 34, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 17-go maja 1932 r. od g. 10, rano w Łodzi przy ul. Zielonej pod Nr. 65, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do Bajli Szafr i składających się z fortepianu marki „J. Becker”, szafy-serwantki, lustra tremas, kanapki, 2-ch taboretów i foteli oszacowanych na sumę zł. 700.—

Łódź, dnia 29 kwietnia 1932 r.

Komornik S. DULKOWSKI.

Tanio. od zł. 2.50 Ramki do portretów

(wielkości 27x34)

Tylko w firmie „ERKO”

ul. Kopernika Nr. 34 (Milsza).

Duży wybór ram do obrazów, gzymsów do firanek, ram owalnych i t. d. —

OPRAWA NA POCZEKANIU.

ZŁOCENIE STARYCH RAM.

Tanio od zł. 2.50



Fabryka Tkanin i ogrodzeń drucianych

Plecioniaki, Tkaniny, Gazy miedziane do filtrów, Rabitz do robót betonowych, siatki dla fabryk różnego gatunku wyrabia i poleca:

Mateusz Mikołajczyk

— Łódź, ul. Kilińskiego 167. —

Telefon 191-85.



Fabryka łóżek polowych, leżaków i wózków dzieciennych

„OMEGA” ŁÓDŹ, Nawrot 94.

Tel. 130-45

poleca niezastąpioną jakości łóżka polowe, leżaki i wózki dziecienne. — Żądać we wszystkich składach.

HURT. — DETAL.

Akta sprawy Nr. Z. 50/32.

Wezwanie publiczne.

Przewodniczący III-go Wydziału Handlowego Sądu Okręgowego w Łodzi, na zasadzie art. 4 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 23 grudnia 1927 roku o zapobieganiu upadłości (Dz. U Nr. 3/28 r., poz. 20) zawiadamia, że firma „Światowski, Kon i Brauner”, mieszcząca się w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej Nr. 49, wniosła w dniu 11 kwietnia 1932 r. podanie do Sądu Okręgowego w Łodzi, o udzielenie jej odroczenia wypłat i że termin do rozpoznania powyższego podania został wyznaczony na dzień 31 maja 1932 r., godz. 10 rano, sala Nr. III, w gmachu Sądu Okręgowego w Łodzi, Plac Dąbrowskiego Nr. 5 (Nr. sprawy Z. 50/32). Wierzyciele powyższej firmy mogą przybyć na rozprawę sądowną, celem udzielenia Sądowi wyjaśnień.

Wice-Prezes: (—) J. Kiszmiszan.

St. Sekretarz:

(—) T. Cichecki.



PRZEPROWADZKI

miejscowe i zamiejscowe solidnie

załatwia po cenach przystępnych.

— UWAGA: Fachowe pakowanie porcelany. —

— SZEWCY —

Najtaniej nabyć SKÓRY w każdej ilości

W SPÓŁCE SZEWCÓW

PIOTRKOWSKA 79. — — AL. KOŚCIUSZKI 22.

Telefon 158-38.

Specjalność: detaliczna sprzedaż zełwek trwałych na wodę.

Bizuterję

zegarki na raty, ceny gotówkowe poleca „Preciosa” Piotrkowska 123 w podwórzu.

Nauczyciel języka łacińskiego ma 15 godzin wolnych. Zgłoszenia sub „A. Z.” redakcja „Dziennika Łódzkiego”.

Część dworu, wśród starego parku w malowniczym otoczeniu, wynajmę na letnisko jednej lub kilku chrześcijańskim kulturalnym rodzinom. Poosta, sklepy, restauracja, kąpiel i komunikacja autobusowa na miejscu. — Auta kursują 3 razy dziennie. — Zofia Szczytlika — folw. Kwiatkowiec pod Lutomińskiem.

Jeżeli kilka parcel z folwarku Kwiatkowiec do sprzedania po przystępnej cenie. Działki nadają się tak na gospodarstwo rolne jak i na osiedle letniskowe. — Wiadomość u W. P. Kasiemierza Kulczyckiego maj. Wodziszery — Górne, poczta Kwiatkowiec.

Wyznaczam Panie i Paniomki solidnej pracy i po paru-dniowej nauce, daje posadę dobrze płatną. Zgłoszenia R. Olesz, Łódź, ul. Limanowskiego 28 m. 22, front, IV piętro.

Energetycznie kupiec (fachowe znajomości zbytczne) z gotówką 10—15000 zł. poszukiwany jako udziałowiec do dobrze zapowiadającego przedsiębiorstwa. — Oferty sub „M. O.” do adm. pisma.

Ceny ogłoszeń:

Za wiersz milimetryowy 1-lamowy (4 łamy): przed tekstem i w tekście 50 gr., za tekstem i komunikaty 40 gr., nekrologi — 30 gr., swycajnie za 1 wiersz milim. (strona 8 lamów) 12 gr., ogłoszenia drobne 12 gr., za wyraz najmniejszą st. 1.20, dla poszukujących pracy 10 gr., najmniejsze ogłoszenie 1 zł. — Ogłoszenia zamiejscowe o 30 proc. drożej, firm sgraniczonych o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń, komunikatów i ofiar administracja nie odpowiada.

Ceny prenumeraty: miesięcznie w Łodzi (z 3.60, na prowincji) zł. 5.10, za odosłania do domu 40 gr. — Prenumeratę przetrwać można tylko 1-go i 15-go każdego miesiąca.

Redaktor: Józef Przybylski.

Za wydawnictwo: Edmund Błażewski.

Druk L. Tarkowskiego, Gęsieliana 19.